VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 346)**
z dnia 8 lipca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 346)

8 lipca 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– Informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2015) 247, 279, C(2015) 3773),

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (13 lipca 2015 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2012) 595, COM(2013) 161, COM(2013) 162, COM(2013) 932, COM(2014) 32, COM(2014) 457, COM(2015) 177),

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, Komitetu Regionów i Europejskiego Banku Inwestycyjnego: Strategia ramowa na rzecz stabilnej unii energetycznej opartej na przyszłościowej polityce w dziedzinie klimatu (COM(2015) 80 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady: Osiągnięcie docelowego poziomu 10% w zakresie elektroenergetycznych połączeń międzysystemowych Przygotowanie europejskiej sieci elektroenergetycznej na 2020 r. (COM(2015) 82 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Sprawozdanie Komisji: Sprawozdanie w sprawie barier w handlu i inwestycjach – 2015 r. (COM(2015) 127 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.,

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Witold Pietrewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** i **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Tomasz Jaroszyński** i **Konrad Kuszel** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Jacek Krzak** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dzień dobry, witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panie i panów posłów, witam panów ministrów. Chcę przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Nie słyszę. Ten sposób procedowania został przyjęty.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń. Porządek obrad został przyjęty. Przechodzimy do pkt I, czyli Informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Chciałam poinformować, że na pierwotnej liście projektów bez uwag znajdowały się dokumenty: COM(2015) 248 oraz COM(2015) 280. Te dokumenty zostały już przyjęte przez Radę 16 i 19 czerwca, w związku z tym wydawanie opinii przez Komisję w stosunku do tych dokumentów jest bezprzedmiotowe i z listy zostały one zdjęte. Po tej korekcie dokumenty, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag, są następujące: COM(2015) 247, 279 i C(2015) 3773. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić jakieś uwagi? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, które odbędzie się 13 lipca. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Kazimierza Plocke.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, pani przewodnicząca. W najbliższy poniedziałek odbędzie się kolejne posiedzenie Rady ministrów ds. Rolnictwa i Rybołówstwa. W trakcie tego posiedzenia będą rozpatrywane dwa wnioski – pierwszy dotyczący projektu rozporządzenia w sprawie pomocy na rzecz dostarczania owoców i warzyw, bananów oraz mleka do placówek oświatowych. Rząd popiera tego typu inicjatywę. Chodzi o połączenie tych dwóch programów w jeden program, który będzie realizowany w poszczególnych krajach członkowskich. Przypomnę, że chodzi o to, żeby wśród młodzieży i dzieci promować program zdrowego odżywiania się, dlatego też uważamy, że ta inicjatywa jest bardzo cenna. Chcę też powiedzieć, że nasze dziesięcioletnie doświadczenie w realizacji programu „Mleko w szkole" jest bardzo dobre i możemy się nim podzielić z innymi krajami członkowskimi.

Co do programu „Owoce w szkole", mamy sześcioletnie doświadczenie, zabezpieczenie finansowe jest w pełni. Przypomnę, że z tych programów korzysta ponad 2,5 miliona dzieci i młodzieży w 14 tysiącach placówek oświatowo-wychowawczych.

Natomiast tego projektu rozporządzenia dotyczy jeszcze jedna istotna uwaga, mianowicie będziemy też popierać, aby decyzje w sprawie finansowego wsparcia tego programu podejmowała Rada UE na mocy art. 43 Traktatu. Uważamy, że aby skrócić ten czas i być bardziej decyzyjnym, ta decyzja jest konieczna. Zresztą tak jest do dzisiaj. Chcemy tę decyzję nadal utrzymać w przyszłości.

Po drugie, dyskusja będzie się też toczyć nad projektem rozporządzenia w odniesieniu do umożliwienia państwom członkowskim ograniczenia lub zakazu stosowania genetycznie zmodyfikowanej żywności i paszy na swoim terytorium. Ten temat już był przedmiotem obrad Wysokiej Komisji, natomiast chcę dodać, że rząd wyrazi sceptycyzm wobec proponowanych zmian do tego rozporządzenia, które ma zmierzać, najogólniej mówiąc, do ograniczeń lub zakazu genetycznie zmodyfikowanej żywności i paszy. Uważamy, że te rozstrzygnięcia nie są właściwe. Uważamy, że ta decyzja powinna być podjęta przez władze UE i powinna obejmować całą Wspólnotę.

Stosowanie i dawanie możliwości prawnych, by każdy kraj członkowski rozwiązywał te problemy we własnym prawodawstwie, nie jest celowe ani zasadne, może spowodować różne perturbacje na rynkach i pogorszyć także konkurencyjność sektora. Zatem, tak jak powiedziałem, będziemy bardzo sceptyczni do tego projektu.

W sprawach bieżących chcemy podnieść wniosek, który złożymy wspólnie z delegacją czeską. Dotyczy on opisania sytuacji na rynku mleka i przetworów mlecznych. Chcielibyśmy zwrócić uwagę naszym partnerom na trudną sytuację na rynku mleczarskim i produktów mlecznych po zniesieniu kwot mlecznych, co się stało 1 kwietnia br. Nasz wspólny wniosek dotyczyć będzie trzech zagadnień, które chcemy poruszyć. Mianowicie kwestii dotyczącej wzrostu cen interwencyjnych dla masła i odtłuszczonego mleka w proszku, po drugie chcemy zaproponować wprowadzenie refundacji wywozowych, oraz nadzwyczajnego wsparcia dla sektora w wyniku zniesienia kwot mlecznych, co skutkuje nadprodukcją, a także stratami, które mają producenci mleka w Polsce i w Czechach. Mamy przekonanie, że inne delegacje dołączą się do naszego wniosku. Ostateczna decyzja, jak wiemy, będzie podjęta po dyskusji, ale taki sygnał chcemy zaproponować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę zgłoszeń. W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych UE oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie art. 352 ust. 1 Traktatu o Funkcjonowaniu UE na posiedzeniu rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, które odbędzie się 13 lipca br. Zamykam pkt II.

Pkt III – dokument COM(2015) 80. Bardzo proszę pana ministra Jerzego Witolda Pietrewicza o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Witold Pietrewicz:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, rząd RP prezentuje pozytywne stanowisko do Komunikatu Komisji Europejskiej: Strategia ramowa na rzecz stabilnej unii energetycznej opartej na przyszłościowej polityce w dziedzinie klimatu. Chciałbym podkreślić, że wszystkie propozycje przedstawione w swoim czasie przez premiera Donalda Tuska, dotyczące utworzenia unii energetycznej z kwietnia 2014 r., zostały odzwierciedlone w przedmiotowym komunikacie. W stanowisku rządu wskazuje się, że kluczowymi elementami koncepcji unii energetycznej są działania na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa dostaw energii dla odbiorców w UE. W tym kontekście Polska opowiada się przede wszystkim za zwiększeniem siły przetargowej UE w negocjacjach z dostawcami z państw trzecich. Chodzi tutaj przede wszystkim o kwestie przejrzystości i cen kontraktów na dostawy gazu, jak też i przejrzystości umów międzyrządowych dotyczących sektora energii, a też kontraktów na dostawy gazu z państw trzecich do UE poprzez wprowadzenie kontroli ex ante powyższych porozumień przez Komisję Europejską. Chodzi tu także o wyeliminowanie już istniejących kontraktów, umów, klauzul niezgodnych z prawem UE.

Kolejne priorytety i postulaty Polski wiążą się z podjęciem przez UE inicjatywy na rzecz stworzenia dobrowolnego mechanizmu agregacji popytu na gaz ziemny, jak też z wprowadzeniem nowych mechanizmów solidarnościowych na wypadek kryzysu unijnego i regionalnych ocen ryzyka, planów zapobiegawczych, planów kryzysowych. Chcemy promowania wykorzystania rodzimych zasobów energetycznych. Postulujemy budowę niezbędnej infrastruktury energetycznej, w celu dywersyfikacji dróg dostaw oraz dostawców, w tym w szczególności uruchomienie dostaw z korytarza południowego oraz wykorzystanie możliwości alternatywnych dróg dostaw gazu, w tym między innymi LNG.

Polska opowiada się za włączeniem państw stron traktatu WE do unijnego systemu bezpieczeństwa. Rząd RP stoi na stanowisku, że wzmocnienie systemu zarządzania kryzysowego musi się odbywać z poszanowaniem traktatowego podziału kompetencji pomiędzy UE a państwa członkowskie. Rząd RP opowiada się za pilnym przeprowadzeniem nowelizacji rozporządzenia 994/2010 w sprawie środków zapewniających bezpieczeństwo dostaw gazu ziemnego. Oczekujemy, że ta nowelizacja zostanie przedstawiona Radzie UE i PE jeszcze w tym roku, zaś do końca 2016 r. zakończą się negocjacje w tej sprawie. Rząd RP ma już tutaj wypracowane stanowisko odnośnie do tej nowelizacji. Jednocześnie rząd RP oczekuje przedstawienia jeszcze w tym roku przez Komisję Europejską kolejnych dwóch komunikatów strategii dotyczącej gazu LND oraz strategii dotyczącej magazynowania.

W kontekście zewnętrznej polityki energetycznej rząd stoi na stanowisku, że jest potrzeba kontynuacji strategicznego dialogu ze Stanami Zjednoczonymi, Chinami, Norwegią, państwami Bliskiego Wschodu, północnej Afryki, Azji Centralnej celem zapewnienia wysokiego poziomu dywersyfikacji dostaw energii do UE. W kontekście relacji z Ukrainą rząd RP wyraża zadowolenie z dotychczasowej formuły negocjacji trójstronnych UE-Rosja-Ukraina, w sprawie zabezpieczenia tranzytu gazu przez Ukrainę do państw członkowskich. Jednocześnie oczekuje od Komisji Europejskiej kontynuacji tej formuły. W przypadku współpracy i naszych relacji z Federacją Rosyjską rząd RP stoi na stanowisku, że może to nastąpić dopiero po unormowaniu, w zgodzie z prawem międzynarodowym, sytuacji na linii Rosja-Ukraina.

Niezależnie od tych pozytywnych ocen, jakie znalazły się w komunikacie ds. unii energetycznej, rząd RP zwraca uwagę, że Komisja w sposób niewystarczający odniosła się do kwestii dywersyfikacji dostaw ropy naftowej do UE, jak też konkurencyjności sektora rafineryjnego UE w skali globalnej.

Ponadto w swoim stanowisku rząd RP zdecydowanie podkreśla, że zagadnienia dotyczące polityki klimatycznej nie powinny zdominować dalszych prac nad unią energetyczną i nie powinny wykraczać poza postanowieni Rady Europejskiej z października 2014 r. Uważamy zatem, że transformacja sektora energetycznego w kierunku niskoemisyjnym powinna przebiegać zgodnie z zasadą neutralności technologicznej i z uwzględnieniem specyfiki gospodarek krajowych. W związku z tym żadne źródło, ani energia, ani technologia wydobycia czy przetwarzania nie powinny być dyskryminowane, jeśli przyczyniają się do utrzymania czy poprawy bezpieczeństwa energetycznego.

Państwa członkowskie mają zagwarantowaną samodzielność w zakresie kształtowania miksu energetycznego i rząd polski mocno to prawo podkreśla oraz akcentuje. Należy jednocześnie zapewnić, by redukcja emisji gazów cieplarnianych była realizowana przy przystępnych cenach energii oraz przy zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego państw członkowskich. Ważnym aspektem jest tutaj kwestia niedopuszczania do ewentualnego dalszego pogłębiania ubóstwa energetycznego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Mirosława Nykiel. Proszę bardzo panią poseł o przedstawienie swojego stanowiska.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, dokument, który mam zaszczyt opiniować, jest pakietem komunikatu na rzecz stabilności unii energetycznej, opartej na przyszłościowej polityce klimatycznej. Z najnowszych danych wynika, że UE importuje 53 proc. swojej energii, przeznaczając na ten cel około 400 mld euro, co czyni ją największym importerem na świecie. Sześć państw członkowskich UE jest uzależnionych od jednego zewnętrznego dostawcy całego importowanego gazu. Oznacza to, że te państwa są narażone na zbyt duże szoki podażowe. Szacuje się również, że zwiększenie oszczędności energii o każdy jeden procent prowadzi do zmniejszenia o 2,6 proc. importu gazu. Niewielką efektywność energetyczną ma 75 proc. naszych zasobów mieszkaniowych, 94 proc. transportu opiera się na produktach ropopochodnych, które w 90 procentach pochodzą z importu. Tyle statystyk.

To, co zaproponowała UE w zakresie unii energetycznej, skupia się w pięciu wymiarach: na bezpieczeństwie energetycznym, solidarności i zaufaniu, na zintegrowanym europejskim rynku energetycznym, efektywności energetycznej i ograniczającej popyt, i dekarbonizacji gospodarki, badaniach naukowych innowacjach i konkurencyjności rynku.

W punkcie centralnym swojej filozofii unii energetycznej UE postawiła świadomego obywatela, który w pełni wykorzystuje konieczność transformacji energetycznej UE. Dokument wskazuje i szeroko omawia założenia, na jakich opiera się ta wizja unii energetycznej. Należy zwrócić szczególną uwagę, że komunikat Komisji Europejskiej obejmuje wszystkie obszary polityki energetycznej, wykraczające poza wewnętrzny rynek energii, które będą wymagały dalszych działań legislacyjnych i pozalegislacyjnych. Ta wizja unii energetycznej odbiega zasadniczo od koncepcji, na jakiej się opierała, a którą przedstawił rząd polski Donalda Tuska. Unia energetyczna przedstawiona przez rząd polski miała

uniezależniać państwa członkowskie UE od dostaw gazu rosyjskiego, a przyjęta w konkluzjach Rady Europy uwzględnia te kwestie, ale też bardzo szeroko, na co pan minister zwrócił uwagę, mówi o kwestiach klimatycznych. Pamiętamy, że głównym powodem aktywności w tym obszarze był narastający konflikt rosyjsko-ukraiński i wówczas rząd polski zaproponował stworzenie scentralizowanego wspólnotowego mechanizmu solidarnościowego, w przypadku pojawienia się sytuacji kryzysowej.

Chciałabym jeszcze tylko dodać, że podstawowym instrumentem zapewnienia bezpieczeństwa dostaw powinien być dobrze funkcjonujący rynek, a w naszym rejonie uniemożliwia to fragmentacja rynku krajowego i nierównomierny rozwój, jak również brak kluczowej infrastruktury uniemożliwiającej realną integrację rynku. W tej chwili dużo się na ten temat mówi, jest dużo inwestycji wspólnotowych. W Komisji do Spraw Energetyki przedmiotem prac jest ustawa, która tych zagadnień dotyka.

Chcę też wspomnieć na marginesie, bo Komisja do Spraw Unii Europejskiej skierowała mnie na konferencję międzyparlamentarną Eufores, w której uczestniczyłam w Wiedniu, i w obecności komisarza ds. energetyki rozmawialiśmy na temat wszystkich problemów wynikających z budowania unii energetycznej. Podkreślenia wymaga wnikliwa i odpowiedzialna analiza komunikatu przez polski rząd, na co również zwróciło uwagę Biuro Analiz Sejmowych, a nieczęsto się to słyszy od BAS. Podzielam wnioski stanowiska rządowego i wnoszę, aby Wysoka Komisja przyjęła komunikat zgodnie ze stanowiskiem rządu. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Są dwa zgłoszenia. Pan poseł Sellin, proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję bardzo. Pamiętam ponad pół roku temu exposé pani premier Ewy Kopacz, która zapewniała, że nie dopuści do przyjęcia jakichkolwiek rozwiązań na forum UE, jakie by doprowadziły do wzrostu cen energii, że będzie stanowcza, i nawet puściła oko, że w imieniu Polski grozi weto, jeżeli będą proponowane takie rozwiązania. Tymczasem na posiedzeniu Rady Europejskiej przed dwoma, trzema miesiącami pani premier Ewa Kopacz, jako pierwszy przywódca państwa polskiego od dwudziestu pięciu lat, zgodziła się na wpisanie do oficjalnego dokumentu UE dekarbonizacji gospodarki europejskiej, czyli odejścia od węgla. Polska jest również częścią tej gospodarki europejskiej. I stąd mamy ten kłopot z kolejnymi przybliżeniami, z kolejnymi dokumentami, dlatego że to sformułowanie pojawia się już w tych dokumentach i jest konkretyzowane w dzisiaj omawianym dokumencie.

To jest oczywiście polityczny błąd, że na to zgoda padła ze strony przywódcy państwa polskiego na szczycie Rady UE, ponieważ Polska nie powinna się na to godzić, żeby odchodzić od węgla. W związku z tym chciałem zapytać, jak wygląda dzisiaj wewnętrzna dyskusja w rządzie na ten temat, jak z tego wybrnąć, skoro ta zgoda nastąpiła i w kolejnych dokumentach właśnie są kolejne przybliżenia osiągnięcia celu dekarbonizacji gospodarki?

Drugie pytanie: w tym dokumencie czytamy, że 27 proc. udziału w miksie energetycznym w UE do 2030 r., czyli w perspektywie zaledwie piętnastu lat – to nie jest długi czas – ma mieć energia odnawialna. W związku z tym pytam pana ministra, jaki jest udział energii odnawialnej już dzisiaj w Polsce i jak chcemy dojść do tych 27 proc., jakimi instrumentami?

I wreszcie trzecie pytanie: czytamy w tym dokumencie, że jedną z tych piętnastu inicjatyw Komisji Europejskiej będzie – cytuję – i chciałbym, żeby pan minister spróbował rozszyfrować sens tego sformułowania – będzie używanie wszystkich instrumentów polityki zagranicznej, aby zapewnić, że UE mówi jednym głosem w sprawie energii i klimatu.

Słusznie pani poseł Nykiel zauważyła, że warto wczytywać się w dokumenty przygotowane dla nas przez BAS. Ja też w dokumencie BAS znajduję takie zdanie i obawę, którą podzielam: „Jakkolwiek trudno nie doceniać znaczenia ochrony klimatu, to dążenie do maksymalizacji i celów polityki klimatycznej – a to widzimy w tym dokumencie – może stanąć w pewnej sprzeczności z innymi przyjętymi celami unii energetycznej, na przykład z obniżaniem cen energii czy poprawą konkurencyjności gospodarki europejskiej".

Krótko mówiąc, podsumowując te wszystkie zastrzeżenia, chcę zapytać, jak rząd polski chce wybrnąć z tego, że unia energetyczna właściwie zamieniła się w kolejne przybliżenia pakietu klimatycznego? Miała być unią energetyczną, a jest przypisem do pakietu klimatycznego.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, szanowna Komisjo, mamy przed sobą dokument, który, nie waham się powiedzieć, jest rzeczywiście ważny. To się od czasu do czasu zdarza. Także UE się od czasu do czasu zdarza. Otóż to, co tutaj mamy przedstawione, to jest, faktycznie rzecz biorąc, projekt, który gdyby miał być zrealizowany, będzie kolejnym elementem UE, jaki będzie się wykazywał, jak to jest określane – deficytem politycznym. To będzie tak jak euro, jak wspólna waluta, którą wprowadzono, tyle że zapomniano, co nie udało się do tej pory inicjatorom tego pomysłu – ustanowić polityczny mechanizm nadzoru czy podejmowania decyzji w sprawie tej wspólnej waluty.

Otóż energia, podobnie jak pieniądz, podobnie jak wojsko, to jest taka dziedzina funkcjonowania państw europejskich, także UE, która wymaga czynnika politycznego. Jesteśmy na złej drodze do tego, żeby znowu wyprzedzić niejako możliwości politycznej koordynacji działań w UE, postanawiając o pewnych praktycznych rozwiązaniach, które bez decyzji politycznych albo będą nieracjonalne i nie będą wprowadzone w życie, a jeżeli będą wprowadzone w życie, to będą w istotny sposób ograniczały prerogatywy państw członkowskich w sferze politycznej. W związku z tym to jest zastosowanie metody tak zwanej wspólnotowej, tym razem w obszarze energii, do tego, by forsować strategiczny plan tworzenia jednego organizmu, także politycznego na poziomie UE.

Za bezpieczeństwo energetyczne, powtarzamy to często, mamy tego świadomość, odpowiadają rządy krajów członkowskich. I nikt tego obowiązku z nich nie zdjął, w szczególności nikt nie zdjął tego obowiązku z Ministra Gospodarki w RP. Te mechanizmy i pomysły techniczne, rynkowe tylko, wydawałoby się, które są w tej chwili proponowane, istotnie ograniczają możliwość ministrów czy rządów poszczególnych krajów członkowskich kształtowania własnej polityki bezpieczeństwa energetycznego. I w tym sensie, w sensie ogólnym, wydaje mi się, tak uważam, że rząd polski i dzisiaj, i jutro, i za rok, i za pięć lat powinien się sprzeciwiać temu pomysłowi… Pani poseł pozwoli, że dokończę.

Z tym się wiąże moje konkretne pytane do pana ministra, bo z zainteresowaniem tutaj usłyszałem, że rząd ma w tej chwili swoje stanowisko w sprawie nowelizacji rozporządzenia solidarnościowego. To jest ważna sprawa. Jeżeli można by było usłyszeć, jakie to stanowisko jest i na czym się ono opiera, i w jakim kierunku to idzie, to byłoby bardzo interesujące, dlatego że przy wszystkich zaklęciach dotyczących solidarności energetycznej w UE, tak naprawdę chodzi o to, żebyśmy mieli mechanizm reagowania kryzysowego, jaki pozwoli przyjść z pomocą zagrożonym krajom członkowskim, zagrożonym brakiem czy obniżeniem dostaw przez te kraje, które będą w stanie tej pomocy udzielić. I chodzi o to, żeby był czynnik polityczny – znowu do tego wracamy – który jest w stanie zdecydować, to jest ten trigger w języku unijnym, czyli decyzja o uruchomieniu mechanizmu kryzysowego. I tego nigdzie nie ma. Są różne decyzje dotyczące interkonektorów, dotyczące przejść transgranicznych, finansowania projektów wspólnego zainteresowania itp. Generalnie budowy infrastruktury i to jest okej, to jest w porządku, bo ta infrastruktura jest potrzebna do tego, żeby taki mechanizm mógł być wprowadzony, tym niemniej jego nie ma. To jest jeden taki aspekt ogólny i bardziej szczegółowy tego zagadnienia.

A drugi dotyczy tego, co już zostało poruszone przez pana posła Sellina, to znaczy, większość pomysłów, które są w różny sposób przedstawione i opakowane, a odnoszą się czasem do technicznych, oddalonych problemów. Ten cały pakiet zmierza do tego, żeby zamiarem pomysłodawców uwolnić Europę od węgla, a tak naprawdę od kopalnych nośników energii. Otóż, to jest rzeczywiście niezgodne z polskim interesem. Polska jest pod tym względem szczególnym krajem w Europie i powinniśmy już teraz, i będziemy, mam nadzieję, wymagali w następnych latach, zrozumienia od partnerów w Europie tego szczególnego stanowiska i polskiej sytuacji. Jak do tej pory nie widzimy ze strony

rządu skuteczności w tej sprawie, poza zaklęciami. Unia energetyczna zaproponowana przez pana premiera Donalda Tuska zawierała w sobie punkt pt. rewitalizacja węgla. Przypominam to. Kończymy to planem daleko idącym, strategicznym, ale także na poziomie taktycznym odejście od węgla. Dekarbonizacja. To jest po prostu odwrócenie sytuacji i to jest niestety klęska polskiego rządu w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Padały tu słowa, że dobrze czytać dokumenty BAS. Zapewne tak. Ale dobrze też czytać stanowisko rządu, które się pojawia po szczycie, o którym wszyscy słyszeliśmy i dyskutowaliśmy zarówno na posiedzeniu tej Komisji, jak i na Komisji Gospodarki czy Komisji Nadzwyczajnej ds. Energetyki i Surowców Energetycznych.

Prosiłbym, panie ministrze, żeby się pan odniósł do stanowiska Polski, które pojawiło się na szczycie, i wyraźnie wyartykułował to, co pani premier Kopacz przywiozła, bo do wielu to nie dociera. Mało tego, uważam, że powinien pan nam tu przedstawić ostatnie stanowisko rządu dotyczące bezpieczeństwa energetycznego Polski, chociażby ostatnie sformułowanie czy podkreślenie tego tematu przez panią premier Ewę Kopacz, kiedy przedstawiała plan „Śląsk 2.0". Tam są wyraźne zapisy i stwierdzenia pani premier, jeśli chodzi o węgiel. I prosiłbym, żeby pan wskazał w tej chwili, jakie budujemy elektrownie, które będą obsłużone przez węgiel kamienny w Polsce, jaką kwotę mniej więcej rząd polski przeznacza na ten cel. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Witold Pietrewicz:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, rozmawiamy tutaj o polityce energetycznej państwa w różnych jej aspektach. Dotyczy ona Polski, ale również w szerszym kontekście UE. Jeśli mówimy o pewnych filarach polityki energetycznej, to zaczynamy od bezpieczeństwa energetycznego, ale też mechanizmów solidarnościowych czy wykorzystania rodzimych zasobów, budowy infrastruktury energetycznej, budowy wspólnego rynku – to są elementy ważne zarówno z punktu widzenia polskiej polityki energetycznej, jak i unijnej. Te elementy nakładają się na siebie. I dlatego nie mogę się zgodzić z panem posłem Naimskim, który udowadnia w jakiejś mierze, że unia energetyczna będzie osłabiała bezpieczeństwo energetyczne Polski. Nie będzie osłabiała, ponieważ unia energetyczna daje szansę, że będą inwestycje związane z rozbudową połączeń i tych międzynarodowych, transgranicznych, i strategicznych połączeń wewnętrznych, które będą finansowane ze środków UE z projektów wspólnego zainteresowania. W związku z tym mamy szansę rozbudować infrastrukturę energetyczną i gazową z udziałem środków UE. Będzie to niewątpliwie wzmacniało bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju.

Po drugie, jeśli mówimy o wspólnym rynku energii, to też jest szansa, bo jeśli wspólny rynek, a więc większa otwartość na przepływy międzynarodowe, na handel energią, to jeśli jest większa skala tego rodzaju przepływów obrotów, to jest większa dostępność energii, czyli większe bezpieczeństwo. Po drugie jest to też szansa na to, żeby obniżyć hurtowe ceny energii. Przynajmniej te hurtowe, które są w tym międzynarodowym obrocie. W ślad za tym, jeśli maleje podstawa cenowa do energii, to jest szansa na to, żeby również panować nad wzrostem cen w gospodarce. Z tego punktu widzenia, jeśli premier Kopacz zapewnia, że ceny nie wzrosną, można mówić, że są tutaj zaszyte mechanizmy, które powinny sprzyjać rynkowej kontroli cenowej i temu, żeby te ceny niekoniecznie wzrastały, tylko żeby były również siły sprzyjające temu, żeby ceny spadały.

Poza tym wewnętrzny rynek energii to też jest element polityki antymonopolitystycznej i myślę, że my na naszym rynku dobrze wiemy, jakie są skutki funkcjonowania tu i tam monopoli i czemu to służy. A więc tutaj te odniesienia, również ten element związany z efektywnością energetyczną, nacisk na efektywność energetyczną, jest czynnikiem sprzyjającym temu, żeby ceny były utrzymywane w ryzach, a jednocześnie ele-

menty związane z efektywnością energetyczną, ich realizacje, to jest mimo wszystko w obszarze polityki krajowej. Element związany z innowacyjnością to jest w ogóle element konkurencyjności gospodarki unijnej, jak też gospodarki krajowej.

Duży nacisk kładziony jest przez UE na kwestie odnawialnych źródeł energii. Zgodnie ze stanowiskiem z października 2004 r. zostały podjęte zobowiązania o 27-procentowym udziale energii odnawialnej w perspektywie 2030 r. Cel, zobowiązanie dla UE, dla poszczególnych krajów to cel fakultatywny. Nasze dotychczasowe zobowiązania to jest 19-procentowy udział energii elektrycznej do 2020 r., a 15,5 proc. to poziom dla energii odnawialnej w ogóle, łącznie z energią cieplną, czy też paliwami wykorzystywanymi w transporcie.

Jeśli chodzi o energię elektryczną, dzisiaj mamy około 12 proc. Tej energii w odniesieniu do całości energii finalnej brutto. W naszym przekonaniu jesteśmy na dobrej drodze do tego, żeby te cele 2020 roku w zakresie energii zostały zrealizowane. Została uchwalona ustawa o odnawialnych źródłach energii, która wprowadza nowe mechanizmy wsparcia dla producentów energii. Myślę, że wywołała też klimat zainteresowania i nadziei związanej z wytwarzaniem energii odnawialnej.

Oczywiście jest pytanie, jak my się będziemy pozycjonowali wobec tego celu 27 proc. w 2030 r. Ta sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Polityka energetyczna 2050 przeszła etap konsultacji społecznych, ale chcemy jeszcze poczekać na ustalenia szczytu klimatycznego z Paryża, który odbędzie się w listopadzie – grudniu tego roku, bo sądzimy, że mogą tam zapaść ważne decyzje związane z tym, w którą stronę świat będzie zmierzał, jaki będzie poziom ambicji w zakresie celów klimatycznych, czy też związanych z efektywnością energetyczną. Na ile będzie to cel stojący przed UE, na ile będzie podjęty przez inne kraje świata. Ale na pewno będzie to poziom ambitniejszy niż te 19 proc. energii elektrycznej, które zostało zapisane na 2020 r., czy 15,5 proc. jako cel ogólny.

Element dekarbonizacji pojawił się tutaj jako ten, o który nie postulowaliśmy. Rzeczywiście ma duże znaczenie z punktu widzenia naszej energetyki opartej na węglu. Mechanizmy, które są tam zawarte, dotyczące rezerwy stabilizacyjnej, które przewidują większą skalę wycofywania uprawnień z obiegu, będą wymuszały szybsze redukcje emisji gazów cieplarnianych w naszym przemyśle, gdzie energetyka jest największym emitentem tychże gazów. Polityka Polski zmierza więc do tego – i jest konsekwentna, co podkreślamy – że zagadnienia dotyczące polityki klimatycznej nie mogą zdominować prac nad unią energetyczną, że żadne źródła energii, żadna technologia wydobycia, przetwarzania, nie może być dyskryminowana, że każdy kraj członkowski ma prawo do samodzielnego kształtowania swojego miksu energetycznego – to są nasze priorytety, zasady, które jako rząd powtarzamy jak mantrę i staramy się tego stanowiska bronić, a jednocześnie szukać dla niego poparcia. Dlatego też, jeśli zostało tu zacytowane, że UE w ramach tych piętnastu zasad powinna mówić jednym głosem, co wskazał pan poseł Naimski, to jest postulat, który leży w naszym polskim interesie. Bo my, z naszym podejściem do polityki klimatycznej, jednak nie jesteśmy w awangardzie, tylko bronimy swoich interesów przed zagrożeniami wynikającymi z polityki klimatycznej, więc postulat mówienia jednym głosem oznacza poszanowanie głosu mniejszości. Dlatego ważne jest zabieganie o to, żeby ten głos był rzeczywiście jednolity w sprawach związanych z energią czy klimatem.

Pan poseł Gadowski postulował, żeby wymienić nasze inwestycje energetyczne oparte na węglu. Dwa bloki elektrowni Opole, elektrownia Bełchatów, elektrownia Jaworzno – to są nasze wielkie inwestycje węglowe, które pokazują determinację rządu w kwestiach związanych z bezpieczeństwem, w kwestiach tego, żeby nasza energetyka w swoim głównym filarze opierała się na zasobach krajowych. Jednocześnie mamy świadomość, że musimy tę energetykę węglową zmieniać i stąd wielki nacisk kładziony jest dzisiaj na kwestie czystych technologii węglowych. Poszukuje się rozwiązań, które będą energetykę węglową z jednej strony modernizowały, podnosiły jej sprawność energetyczną, a z drugiej strony będą się wiązały z wprowadzaniem nowych, mniej emisyjnych technologii. Z tym będzie się też wiązała zmiana struktury naszego miksu energetycznego, dlatego w naszej polityce energetycznej zakładamy, że wobec ograniczeń, które niesie europejska polityka klimatyczna, ale również bezpieczeństwo energetyczne Polski, trzeba w większym zakresie dywersyfikować nośniki energii, bo dzisiaj, jeśli chodzi o energię

elektryczną, to 86 proc. energii, nawet plus, wytwarzane jest z węgla kamiennego – 53 proc. i z węgla brunatnego – blisko 34 proc. A więc mamy do czynienia ze swoistą monokulturą energetyczną. I to trzeba zmienić. Stąd też rozwój odnawialnych źródeł energii, który będzie wzmacniał bezpieczeństwo energetyczne dzięki dywersyfikacji i rozproszeniu, dzięki oparciu energii na krajowych zasobach surowcowych, ale też wejście w obszar energetyki jądrowej, gdzie zgodnie z programem wdrażania energetyki jądrowej do 2025 r. ma powstać pierwszy blok 1,5 tys. MW, a do 2030 r. ma łącznie powstać 6 tys. MW mocy związanych z energią jądrową. Tak więc obok pewnego niestabilnego elementu związanego z warstwą ozonową będzie też rozbudowa naszego potencjału związanego ze stabilną i względnie konkurencyjną energetyką jądrową.

Jednocześnie praktycznie zerowa emisyjność energetyki jądrowej też będzie służyła wypełnianiu tych zobowiązań w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych, co do których się zobowiązaliśmy. Przyszłość polskiej energetyki to jest tak…że efektywność energetyczna. I znowu tutaj UE kładzie wielki nacisk na efektywność energetyczną, traktując ją za równoważną wzrostowi energii. Czyli działania na rzecz efektywności są tym samym, co działania na rzecz wzrostu przyjaznej naturalnemu środowisku energii elektrycznej. I ta filozofia, myślę, że tak samo może być w stu procentach przeniesiona na rzecz gospodarki Polski. Bo to jest nie tylko sprawa bezpieczeństwa, ale też konkurencyjności polskiej gospodarki, gdzie energia elektryczna jest ważnym czynnikiem takiej, a nie innej pozycji konkurencyjnej naszych przedsiębiorstw. Dlatego też między innymi chociażby ta ostatnia inicjatywa, która została podjęta, związana jest z tym, żeby obniżyć podatek akcyzowy dla najbardziej energochłonnych przedsiębiorstw, tak żeby wzmocnić ich pozycję konkurencyjną na rynku.

Jeszcze jedna kwestia dotycząca stanowiska polskiego w sprawie bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego. Rząd polski w toku konsultacji społecznych, przeprowadzonych przez Komisję Europejską w ramach nowelizacji tegoż rozporządzenia, zaproponował mechanizmy solidarności i bezpieczeństwa. Odnoszą się do mechanizmów zakupu gazu. Nasz pierwotny postulat, który był jednym z filarów zaproponowanych przez premiera Tuska, zwracał uwagę na kwestię wspólnych zakupów gazu i wspólnej platformy zakupowej. Ostatecznie w wyniku różnic interesów ta platforma nie weszła w życie. Natomiast idea w dalszym ciągu się utrzymuj, tylko że teraz jest ona budowana na zasadzie dobrowolnego udziału. I my w naszych postulatach i w naszych mechanizmach solidarności i bezpieczeństwa w dalszym ciągu chcemy tworzyć przestrzeń do tego rodzaju wspólnych zakupów gazu, ale przy dobrowolnym udziale jego uczestników.

Kolejne elementy to są mechanizmy skoordynowanej wirtualnej rezerwy gazu, przyjęcie podejścia w ramach zasad bezpieczeństwa i monitorowania tego bezpieczeństwa, zastosowanie podejścia regionalnego i paneuropejskiego przy obliczaniu wskaźnika n-1, przygotowanie regionalnych i europejskich dokumentów dotyczących oceny ryzyka, planów zapobiegawczych, planów na wypadek sytuacji nadzwyczajnej. Czyli jeśli mamy plany kryzysowe, to żeby te plany były realizowane nie tylko na poziomie poszczególnych krajów, ale również dotyczyły regionów, jak i całej UE.

Ten standard dostaw na zasadzie n-1 dotyczy dostaw energii elektrycznej i ewentualnych wyłączeń dróg dostaw na poziomie s-1. Kwestie ważne i podnoszone – doprecyzowanie definicji odbiorcy chronionego, która uwzględniałaby techniczną wykonalność egzekwowania dostaw na jego potrzeby przez operatorów, regionalne porozumienia na wypadek sytuacji kryzysowej. Podkreślamy znaczenie tych mechanizmów w transparencji w zakresie umów na dostawy gazu z zewnętrznymi dostawcami. Postulujemy zdefiniowanie wskaźników zdarzeń w systemie gazowym, których spełnianie będzie powodować uruchomienie kolejnych etapów kryzysowych. Wreszcie możliwość stosowania środków nierynkowych na wczesnych etapach sytuacji kryzysowych. To są główne postulaty związane z przygotowywanym przez rząd polski wstępnym stanowiskiem w odniesieniu do nowelizacji rozporządzenia 994/2010.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat Komunikatu dokument COM(2015) 80 i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

Przechodzimy do pkt IV, dokument COM(2015) 82. Bardzo proszę pana ministra Jerzego Witolda Pietrewicza o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Witold Pietrewicz:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Komisja Europejska opublikowała 25 lutego br. Komunikat COM(2015) 82 w sprawie osiągnięcia docelowego poziomu 10-procentowych elektroenergetycznych połączeń międzysystemowych. Komunikat opisuje stan obecny i nakreśla drogę do osiągnięcia należytego poziomu infrastruktury energetycznej. Zdaniem Komisji rozbudowa sieci przyczyni się do zapewnienia bezpiecznej zrównoważonej energii po przystępnej cenie.

Stanowisko rządu RP: rząd RP podziela opinię Komisji, że sieć elektroenergetyczna w UE, w tym połączenia transgraniczne, ma istotne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego UE i zwiększenia konkurencji na rynku wewnętrznym. Niemniej jednak rząd RP nie podziela oceny Komisji, że głównym narzędziem do zwiększenia zdolności przesyłowych powinna być budowa nowych połączeń transgranicznych. Zwiększenie tej przepustowości transgranicznej powinno opierać się również na działaniach, które są częściowo bezinwestycyjne, a więc na optymalizowaniu przepływów energii poprzez budowę brakujących linii wewnątrz systemów krajowych – to jest akurat inwestycyjne – ale już zmiana zasad udostępniania zdolności przesyłowych pomiędzy państwami członkowskimi jest nowym elementem, nowym podejściem i nową możliwością w zakresie międzysystemowej przepustowości, oraz optymalizacja metod udostępniania tych zdolności uczestnikom rynku.

Ze względu na fakt, że sytuacja na granicach państw członkowskich nie jest jednakowa, należy rozważyć wyznaczenie współczynnika interconnectivity z uwzględnieniem charakterystyk i warunków w systemach elektroenergetycznych państw członkowskich. Rząd RP uważa za zasadne wypracowanie obiektywnych, jasno określonych i spójnych dla wszystkich państw członkowskich zasad jego obliczania. Dzisiaj rząd uważa, i to jasno dostrzegamy, że współczynnik przepustowości transgranicznej nie odzwierciedla ani potrzeb, ani możliwości w handlu energią elektryczną pomiędzy państwami członkowskimi. Sposób jego określania powinien ulec zmianie, ponieważ jego wartość liczbowa jest uzależniona od sposobu jego obliczania. Dzisiaj nie mamy przyjętej jednolitej metodologii liczenia tego współczynnika. Może być liczony poprzez porównanie dostępnych mocy przesyłowych na połączeniach transgranicznych do mocy zainstalowanej, czy do mocy dostępnej, czy do mocy szczytowej. W każdym przypadku ten poziom będzie inny.

Dodatkowo jeszcze może tu dochodzić błąd polegający na nieuwzględnianiu blokowania istniejących mocy przesyłowych, które to zjawisko też w naszej rzeczywistości ma miejsce. Dlatego Polska podkreśla i postuluje potrzebę doprecyzowania wskaźnika interconnectivity.

Równolegle z tymi wysiłkami prowadzonymi przez rząd w zakresie optymalizacji istniejących już połączeń transgranicznych i lepszego nimi zarządzania, prowadzone są również inwestycje zwiększające przepustowość transgraniczną. Ten współczynnik, w zależności od tego, jak jest liczony, w Polsce wynosi około 2-2,5 proc. Przewidujemy, że do 2020 r. jego poziom wzrośnie o około 7,1 proc. Stanie się to między innymi za sprawą inwestycji, które już są realizowane, a więc połączenia Polska-Litwa – to jest 500 MW mocy. To połączenie będzie zbudowane jeszcze w tym roku. Połączenie Polska-Niemcy – 1500 MW mocy do roku 2017.

Jednocześnie połączenie Polska-Litwa będzie też ważnym krokiem związanym z integracją państw bałtyckich z wewnętrznym unijnym rynkiem energii. W odniesieniu do roli połączeń transgranicznych w umożliwieniu sprzedaży energii odnawialnej wytworzonej w innych państwach członkowskich w celu dekarbonizacji koszyka energetycznego i zmniejszeniu potrzeby inwestowania w moce wytwórcze rząd RP podkreśla, że zapewnienie bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej powinno nadal opierać się

na zapewnieniu pokrycia krajowego zapotrzebowania przez elektrownie zlokalizowane w kraju, przy zachowaniu neutralności technologicznej.

Rząd RP także nie podziela oceny Komisji Europejskiej, że zwiększona liczba połączeń transgranicznych zapewni spadek cen energii. Jest to najbardziej prawdopodobne w odniesieniu do spadku cen na rynku hurtowym. Jednak obserwując naszą polską rzeczywistość, widzimy w naszym kraju spadek cen hurtowych, a niekoniecznie przekłada się to na poziom cen energii w odniesieniu do użytkowników końcowych, czyli gospodarstw domowych, bo na ten element tworzenia, na tę strukturę cen składa się szereg innych elementów, jak chociażby rosnące koszty zapewnienia usług systemowych, koszty wynikające z określonych inwestycji sieciowych, właśnie tych transgranicznych. Nie bez znaczenia są również opłaty związane z energią odnawialną.

Niezbędne jest optymalne wykorzystanie dostępnych funduszy europejskich na rozbudowę infrastruktury, która zapewni bezpieczeństwo energetyczne. Jednak ważny też jest sposób finansowania i dostęp do środków finansowych UE, tak w odniesieniu do sieci interkonektorów gazowych, jak i do połączeń energetycznych. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Piotr Naimski. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, to jest dokument, który oczywiście wiąże się merytorycznie z poprzednio tu dzisiaj omawianym komunikatem. Jest tylko uszczegółowieniem, tak można by powiedzieć. Przeczytam jeden akapit z tego dokumentu: „Dobrze rozwinięta sieć połączeń międzysystemowych jest niezbędnym warunkiem zrównoważonego rozwoju i dekarbonizacji koszyka energetycznego, ponieważ umożliwia ona zagospodarowanie w sieci zwiększonych poziomów energii ze źródeł odnawialnych w bardziej bezpieczny i opłacalny sposób”. To jest, można powiedzieć, kwintesencja tego projektu.

Może powiem na początku: w analizie Biura Analiz Sejmowych, ale także i w stanowisku rządu widzimy moment zastanowienia i rzeczywistej analizy. To oczywiście bardzo dobrze. Przecież sytuacja jest taka, mówiąc wprost, bo czasem jest to mówione językiem niezrozumiałym, Niemcy są bogatym krajem, tam żyją bogaci obywatele. W ciągu najbliższych dwudziestu lat bogaci niemieccy obywatele dopłacą 500 mld euro do odnawialnych źródeł energii. I to bezpośrednio w rachunkach. Nie przez jakieś certyfikaty, tylko po prostu w rachunkach. I to nie powoduje ubóstwa energetycznego obywateli niemieckich, bo udział wydatków na energię rodziny niemieckiej jest procentowo nieporównanie mniejszy niż w Polsce, gdzie jesteśmy na granicy ubóstwa energetycznego. Te ogromne pieniądze są transferowane do energetyki niemieckiej i powodują, że cena hurtowa energii w Niemczech jest niska. To rozjeżdżanie się ceny detalicznej i hurtowej jest istotnym zjawiskiem dla niemieckiego rynku energii i w ogóle dla niemieckiej gospodarki.

Polska jest krajem na dorobku i nie możemy obciążyć polskich obywateli kosztem wyścigu w konkurencji wprowadzania odnawialnych źródeł energii. I taki jest stan rzeczy i mamy granicę. Przez tę granicę strona niemiecka od dawna chce przepuścić do Polski, zaoferować polskiej gospodarce, energię elektryczną, która będzie konkurowała z energią elektryczną produkowaną w naszym kraju. Energia elektryczna produkowana w naszym kraju jest produkowana w zasadzie bez dotacji. Nie mówię o szczegółach, ale w porównaniu z tym, co się dzieje w Niemczech, tak można powiedzieć.

W skrajnym przypadku, jeżeli ten plan uwspólnienia rynku energii się powiedzie, to tania, hurtowo sprzedawana energia elektryczna z Niemiec doprowadzi do tego, że w Polsce nie będziemy potrzebowali elektrowni. Dlatego że Niemcy produkują tej energii na tyle dużo, że mogą się z nami podzielić, mogą nam ją sprzedać. Będziemy mieli do czynienia z monopolem niemieckiej energii na polskim rynku energetycznym. I z powodów rynkowych trudno będzie utrzymać bądź odtworzyć generację energii elektrycznej w Polsce.

Z tym trzeba się zmierzyć. Trzeba to sobie uświadomić i powiedzieć sobie, czego tak naprawdę strategicznie chcemy. Czy chcemy, żeby Polska była suwerenna energetycznie,

czy chcemy się stać w sensie energetycznym, ale także i w konsekwencji gospodarczym częścią niemieckiego obszaru. Mówię to specjalnie prosto, tak żeby nie było niedomówień.

To jest pewnego rodzaju polityczny wybór, strategiczny, ale także jest to wybór w sensie taktyki. W sensie taktyki, w oczywisty sposób, co zresztą sygnalizują zarówno stanowisko ministerstwa, jak i stanowisko BAS w tym konkretnym przypadku, przy tym konkretnym dokumencie, który mówi o 10 proc. przepustowości na granicy systemów. Otóż, jest w naszym interesie, żeby tego nie rozbudowywać. Zresztą stanowisko rządowe podkreśla to, że niepotrzebne nam są nowe interkonektory. W tej chwili przynajmniej są niepotrzebne. I równocześnie jest tak, że dotowana energia elektryczna to nie jest mechanizm rynkowy, żeby to było jasne – ta energia niemiecka, która przypłynie do Polski, to nie jest element rynkowy, to jest element zaburzający rynek. Komisja Europejska rozpatrywała skargę na państwo niemieckie dotyczącą skrośnego finansowania w energetyce. Niemcy są na tyle silnym krajem w Europie, że były w stanie tę skargę na poziomie Komisji Europejskiej oddalić. Tym niemniej problem istnieje.

Otóż, to zaburzenie rynkowe spowoduje, że będziemy mieli kłopot z finansowaniem budowy nowych bloków energetycznych w Polsce. To jest taki efekt. Bo ciągle mówimy o tym, że mamy kłopot z finansowaniem z powodu opłaty za emisję CO_2. To jest prawda. Mamy taki kłopot i będziemy go mieli. Jednak będziemy ten kłopot także mieli z powodu konkurencji z dotowaną w dużym stopniu z powodów politycznych energią niemiecką.

Z tego powodu, wracając do dokumentu i do propozycji Komisji Europejskiej, wydaje mi się, że stanowisko rządu polskiego powinno być w tej sprawie nie tyle ostrożne, co po prostu w zasadzie w dającej się przewidzieć przyszłości nie powinno nas to interesować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, w świetle tej przejrzystej wypowiedzi pana posła Naimskiego chcę zadać takie podstawowe pytanie: co rząd rozumie pod pojęciem procesu dekarbonizacji? Szczególnie przed COP21. Czy rozumie to z punktu widzenia pakietu energetyczno-klimatycznego, czy też z punktu widzenia Konwencji Klimatycznej? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Witold Pietrewicz:

Może zacznę od końca. Kwestie związane z dekarbonizacją gospodarki były szeroko omawiane przez ministra Korolca na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej 10 czerwca. Podejście rządu RP łączy elementy zarówno polityki klimatycznej, jak i kwestii związanych z pakietem energetyczno-klimatycznym. Myślę, że to są sprawy z dwóch różnych obszarów, które niejako na siebie zachodzą.

Podkreślam, że musimy się kierować zasadą neutralności technologicznej, czyli że żadna technologia nie może być a priori dyskryminowana. Dotyczy to w pierwszej kolejności technologii węglowych. Dlatego stanowczo się sprzeciwiamy kwestiom związanym z zakazami czy z nakładaniem podatków węglowych.

Jednocześnie zwracamy uwagę na suwerenne prawo każdego kraju do kształtowania swojego koszyka energetycznego. Kładziemy nacisk na kwestie wykorzystania własnych zasobów energetycznych. Jest to kwestia odniesienia do polityki klimatycznej, energetycznej, polityki konkurencji. Podkreślamy, że jest to równoprawne traktowanie, zrównoważone podejście do tych trzech głównych polityk. Sprzeciwiamy się podporządkowaniu polityki konkurencji czy też polityki energetycznej regułom polityki klimatycznej.

Zwracamy także uwagę na kwestie związane z rozwojem nowych technologii, w tym czystych technologii węglowych, w rozwoju odnawialnych źródeł energii. Podkreślamy znaczenie budowy magazynów energii, znaczenie efektywności energetycznej, jak też zmian i wskazań związanych z budową niskoemisyjnego transportu, a więc też zmian

w samej strukturze nośników energii, które są zużywane w transporcie. Tych elementów podejścia do dekarbonizacji jest sporo i myślę, że obniżenie dekarbonizacji jako obniżenie emisji gazów cieplarnianych, redukcja emisji gazów cieplarnianych w polskiej gospodarce może być realizowana wieloma ścieżkami. Jednocześnie ten proces powinien być wspierany możliwie w wysokim stopniu funduszami UE, w tym również funduszami z mechanizmów związanych z obrotem uprawnieniami do emisji i z dostępem do darmowych uprawnień do emisji CO_2.

Natomiast pan poseł Naimski, myślę, że bardzo celnie scharakteryzował te zagrożenia dla polskiej polityki zagranicznej, które wynikają ze zniekształconego rynku energii w Europie poprzez różnego rodzaju systemy wsparcia, gdzie rynek niemiecki jest szczególnie mocno zniekształcony, a jednocześnie gospodarka niemiecka jest naszym sąsiadem i w związku z tym jej oddziaływanie na polska gospodarkę jest szczególnie istotne.

Stoimy przed dylematem, że skoro jesteśmy członkiem UE, to w związku z tym wewnętrzny rynek energii jest elementem przynależności do unijnej wspólnoty, tak jak rynek wewnętrzny w odniesieniu do dóbr konsumpcyjnych, który tak samo jest ważny i dobrze służy wszystkim krajom UE. To też jest element bezpieczeństwa energetycznego tak Europy, jak i Polski. Dlatego postulat polityki, w której w ogóle odcięlibyśmy się od naszego sąsiada, myślę, że byłby zbyt daleko idący. Zaprzeczeniem otwarcia rynku wewnętrznego jest w jakiejś mierze autarkia. Jeśli chodzi o nasz rynek energetyczny, jest on w dużej mierze autarkiczny. Przepustowość jest na poziomie 2,2 proc. Efekt autarkii jest taki, że dzisiaj Polska właściwie przestała być eksporterem energii, chociaż przez lata była, bo wykorzystywała tanie surowce energetyczne oparte na węglu. Tymczasem Europa, między innymi zniekształcając rynek, ale jest w stanie dzisiaj wytwarzać energię hurtową taniej.

Pewna kontrolowana skala otwarcia na rynek ma znaczenie z punktu widzenia kształtowania mechanizmów konkurencji i utrzymywania w ryzach polityki naszych energetycznych oligopoli. Z punktu widzenia struktury rynku to jest ważne. Oczywiście w sposób kontrolowany, bo są zagrożenia związane z napływem taniej energii, nie tylko ze strony Niemiec, ale również państw bałtyckich, zwłaszcza gdybyśmy budowali połączenia synchroniczne. W związku z tym zmieniłoby to relacje bilansowe w handlu energią.

Dlatego nasz dylemat dotyczy znalezienia pewnej równowagi związanej z kontrolowanym otwarciem, tak żeby wymiana energetyczna była jednak ważnym elementem pozycjonującym naszych graczy rynkowych i stanowiła dla nich pewną barierę ograniczającą presję na wzrost cen, a jednocześnie żeby nie prowadziła do tego, że energia zagraniczna będzie wypierała energie krajową i prowadziła do ewentualnej redukcji miejsc pracy. Myślę, że ten dylemat będzie stale towarzyszył naszej polityce energetycznej, nie tylko dzisiaj, ale i w perspektywie kolejnych lat. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, znowu, chyba dla dobra tej dyskusji, zaostrzając, mamy w zasadzie dwa wyjścia, jeżeli chcemy zachować tak zwane elementy rynkowe. Może jeszcze na początek jedna sprawa: nie ma jeszcze wspólnotowego rynku energii; jesteśmy właśnie w UE na drodze do tworzenia tego rynku i dobrze by było, żeby nie został utworzony w oparciu o chore mechanizmy. To jest jedna sprawa.

Jednak wracając do rzeczy, mamy w zasadzie dwa rozwiązania: albo będziemy obstawali przy tym, żeby energia sprzedawana poza granice kraju unijnego, czyli w obrocie wewnątrzwspólnotowym, była energią po cenie, która będzie uwzględniała udzielone dotacje, albo z drugiej strony stworzymy mechanizm odpowiedniego równoważącego dotowania generacji energii elektrycznej w Polsce. Tylko i wyłącznie w taki sposób, bądź szukając kompromisu między tymi dwoma rozwiązaniami, można w ogóle mówić czy myśleć o tym, by wymiana energii między systemami, między państwami, miała znamiona rynkowości. Jeśli tego nie zrobimy, tego problemu w ogóle nie podejmiemy, nie ma co mówić o rynku.

Przechodząc do trzeciego punktu, który chciałem na zakończenie poruszyć. Oczywiście jest tak, że magazynowanie energii, nowe technologie, efektywność energetyczna – to jest wszystko to, co jest w naszym interesie i powinniśmy to robić, i im szybciej nam się uda osiągnąć postęp technologiczny, tym lepiej, i powinniśmy na to znaleźć w Polsce pieniądze. Ale to jest zupełnie co innego. To jest nam potrzebne, obiektywnie rzecz biorąc, niezależnie od polityki klimatycznej i niezależnie od różnych innych rzeczy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, w języku angielskim są dwa słowa odnośnie do węgla: jedno to jest coal, czyli węgiel brunatny węgiel kamienny, a drugie to carbon, które dotyczy węgla organicznego, w tym również węgla związanego w CO, CO_2. Pan mówi, że tu jest związek, a ja uważam, że tu nie ma żadnego związku między jednym i drugim. Postaram się to pokazać. Dlaczego? Dlatego, że Konwencja Klimatyczna mówi, że należy dokonać jak najszybciej jak najtaniej i jak najbardziej efektywnie. Nie można tego powiedzieć o pakiecie energetyczno-klimatycznym, który bierze to raczej jak najdrożej i w myśl pewnych założeń politycznych.

Chcę również powiedzieć, że pakiet energetyczno-klimatyczny dotyczy teoretycznie sześciu działów produkcji, czyli szkła, papieru, cementu, stali i energii ciepła, a gdy się popatrzy na ogólny bilans CO_2, czyli *carbon*, w atmosferze, to to, co UE robi, to jest ułamek paznokcia ogólnego bilansu CO_2 w atmosferze. Z tego punktu widzenia nie ma to najmniejszego wpływu na politykę klimatyczną, i nie może mieć, jako inicjatywa bardzo lokalna, a z drugiej strony jest niezwykle droga i bardzo niszcząca polską gospodarkę. Mówiąc delikatnie, pakiet energetyczno-klimatyczny jest walką z polskim węglem i nie ma specjalnie nic wspólnego z możliwością wpływu na zmiany klimatyczne z punktu widzenia globalnego. Z tego powodu ciągle uważam, że trzeba by jednak zwrócić na to uwagę. Cieszę się, że rząd zaczyna dostrzegać pewne niuanse, ale myślę, że ten proces dekarbonizacji nie powinien się nazywać procesem dekarbonizacji, tylko procesem blokowania polskich zasobów węgla kamiennego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej głosów w dyskusji. Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Witold Pietrewicz:

Myślę, że pan profesor Szyszko z profesorską precyzją podszedł do pewnych terminów. Chcę tylko zapewnić, że nie jesteśmy w awangardzie dekarbonizacji gospodarki ani europejskiej, ani polskiej, i staramy się tyle, ile jest potrzebne, uwzględniając jednak to, że jesteśmy gospodarką mimo wszystko relatywnie wysokoemisyjną. Nie możemy przymykać na to oczu. Stąd też jest potrzebne, myślę, że w ślad za światem, który idzie w kierunku ograniczania emisji, by odpowiedzialność za globalną gospodarkę brać na siebie, co też pan profesor przecież tak samo postulował w swoim czasie, i sądzę, że mamy zbieżne myślenie. Natomiast co do tego, czy to jest najtańsza, czy najdroższa ścieżka, na pewno ta związana z pakietem energetyczno-klimatycznym tania nie jest. Ale chyba polityka UE w ogóle sama w sobie nie jest tania.

Jeśli chodzi o kwestie związane z mechanizmami, o których wspominał pan poseł Naimski, w sytuacji, gdy rynek jest zdeformowany, to budowanie rynku nie ma specjalnego sensu. Ze zbioru złych składników nie zbuduje się nowej jakości. Ale czy to nie ma sensu? Ma sens, bo jeśli są złe składowe tego rynku, to jeśli jednak chcemy stworzyć, i mamy nadzieję, że stworzymy nową jakość, to znaczy, że będziemy tworzyli pewną presję na to, żeby poprawiać tę sytuację. Z tego punktu widzenia wewnętrzny rynek energii uważam, że ma sens. Tylko najprawdopodobniej poprzez to, że jest deformowany, tempo tworzenia tego rynku będzie mocno rozciągnięte w czasie. Te rzeczy, które są w postaci 15 proc. w 2030 r., najprawdopodobniej będą elementem mocno życzeniowym. Bo żadne państwo nie będzie otwierało w sposób nieprzytomny swojego rynku, narażając na eliminację krajowe podmioty dotowane z zagranicy.

Dlatego to jest kwestia pewnego procesu działań, jakie są ważne z punktu widzenia mechanizmów konkurencji, ale tych krajowych, i pewien zakres otwarcia kontrolowanego jest ważny, ale też i działań o charakterze polityczny, które będą prowadziły do budowy nowej rynkowej jakości. Myślę, że taka polityka stoi przed nami. Dziękuję.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca, mam tylko jedno zdanie. Panie ministrze, doceniam pana zdolności dialektyczne.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeszcze pan poseł Szyszko. Ostatni raz już, proszę króciutko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Oczywiście, że ostatni raz. Panie ministrze, nie zgadzam się, bo w procesie dekarbonizacji rzeczywiście jesteśmy liderami, natomiast w procesie, który powinien się nazywać decoalizacją, to nam blokują węgiel kamienny, czyli coal. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Już chyba zakończyliśmy dyskusję, czy pan minister chce jeszcze skomentować?

Sekretarz stanu w MG Jerzy Witold Pietrewicz:

To znaczy, patrząc na liczby, nie widać tego, póki co, w naszej gospodarce.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję za dyskusję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat Komunikatu COM(2015) 82 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Przechodzimy do pkt V, dokument COM(2015) 127. Bardzo proszę pana ministra Jerzego Witolda Pietrewicza o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Witold Pietrewicz:

Szanowni państwo, dzisiaj mam mały monopol na prezentowanie stanowiska Ministerstwa Gospodarki w różnych kwestiach. Chciałbym na początku podziękować państwu, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej zechciała się odnieść do kwestii tak ważnej z punktu widzenia polskiej gospodarki, jak sprawa eliminowania i ograniczania barier w dostępie do rynków pozaunijnych. W obliczu postępującej liberalizacji ceł w międzynarodowej wymianie handlowej dzisiaj to bariery pozataryfowe zaczynają odgrywać kluczową rolę w dostępie do rynków krajów pozaunijnych i w dużej mierze decydują o wzroście eksportu do tych krajów.

Omawiając sprawozdanie Komisji Europejskiej z działań podjętych w 2014 r. główny nacisk został położony na ograniczenie barier na rynkach sześciu strategicznych partnerów gospodarczych UE, to znaczy: Chin, Indii, Japonii, państw Mercosuru, czyli Brazylii i Argentyny, Rosji I Stanów Zjednoczonych dla unijnego i polskiego eksportu.

Sprawozdanie Komisji Europejskiej jest już piątym z kolei, natomiast szczegółowy raport jest bodajże jedenastym. Idea opracowania, przygotowania tego typu sprawozdań na szczeblu Rady UE ma na celu podkreślenie wagi, jaką UE przywiązuje do problematyki eliminowania barier w dostępie do kluczowych rynków pozaunijnych dla unijnego eksportu, jak również podnoszenie tych kwestii przez UE na wysokim szczeblu politycznym w relacji z krajami trzecimi.

Sprawozdaniu, które dzisiaj jest omawiane, towarzyszą także szczegółowe raporty Komisji Europejskiej, o czym wspominałem na temat środków potencjalnie ograniczających handel z tymi krajami. W ostatnim raporcie, który odnosi się do okresu od 1 czerwca 2013 do 30 czerwca 2014 r., wskazuje się całkowitą ilość wprowadzonych środków od października 2008 r., od kiedy te raporty są tworzone, na poziomie 856. Jednocześnie mamy do czynienia ze stałą tendencją wzrostową. Następny raport będzie się odnosił do daty 30 czerwca 2015 r.

Chciałbym podkreślić, że bariery wskazane w tych raportach są przedmiotem interwencji Komisji Europejskiej na forach międzynarodowych i w kontaktach dwustronnych przedstawicieli UE z krajami trzecimi, których bariery te dotyczą.

Pragnę poinformować, że polski rząd przyjmuje do wiadomości to ogólne sprawozdanie Komisji Europejskiej z jej prac w roku 2014, dotyczące wskazanych sześciu kluczowych partnerów UE i barier w dostępie do tych rynków, jak też wspiera działania UE w tym obszarze, oczywiście kierując się przede wszystkim celami związanymi ze wspieraniem polskiego eksportu. Jednocześnie w stanowisku rządu mogą państwo odnaleźć informacje dotyczące: unijnej strategii dostępu do rynku krajów trzecich, przykładów barier w dostępie do tych rynków, środków unijnych służących realizacji pogłębiania dostępów do rynków krajów trzecich, umów, negocjacji handlowych UE, prawodawstwa wewnętrznego UE w zakresie barier, działań polskiej administracji, znaczenia eliminacji barier w dostępie do rynków pozaunijnych dla polskiego eksportu.

Chciałbym jednocześnie poinformować, że w Ministerstwie Gospodarki od 2010 r. funkcjonuje zespół do spraw barier w dostępie do rynku krajów trzecich, z udziałem zainteresowanych resortów. Zespół ten ma na celu usprawnienie i konsolidację procesu identyfikacji barier w dostępie do poszczególnych rynków pozaunijnych dla polskich producentów i eksporterów oraz procesu podejmowania działań przez polską administrację ukierunkowanych na eliminowanie tych barier.

W ramach dotychczasowych prac tego zespołu zidentyfikowano 167 barier dla polskiego eksportu, kierowanego do 47 krajów unijnych. Działania polskiej administracji, mające na celu eliminację lub ograniczenie barier w polskim eksporcie, prowadzone są dwutorowo. Po pierwsze poprzez forum UE, na którym polscy delegaci informują Komisję Europejską o zidentyfikowanych utrudnieniach w handlu Polski z krajami trzecimi i zabiegają o podjęcie stosownych działań na płaszczyźnie unijnej w celu zniesienia tychże barier przy wykorzystaniu środków dostępnych Komisji Europejskiej. Natomiast druga płaszczyzna to kwestia zabiegania o nasze polskie interesy w trakcie bilateralnych spotkań polskich delegacji z przedstawicielami krajów trzecich.

Chcę też poinformować, że na stronach internetowych Ministerstwa Gospodarki publikowane są informacje na temat barier w handlu, w tym na temat unijnej bazy danych MADB publikującej zestawienia barier Market Access Database w dostępie do poszczególnych rynków pozaunijnych. Dostępny jest także interaktywny formularz, gdzie polscy przedsiębiorcy mogą zgłaszać problemy w dostępie do rynków krajów trzecich.

Pani przewodnicząca, państwo posłowie, bardzo proszę o przyjęcie tej informacji do akceptującej wiadomości.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Mariusz Witczak. Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, warto podkreślić, że ten dokument nie jest projektem aktu prawnego i z tego względu ma charakter analityczny. Nie zajmujemy się tutaj dokumentem, który miałby rodzić jakieś konsekwencje prawne w prawodawstwie polskim czy europejskim. Jest to dokument bardzo pożyteczny, dlatego że to sprawozdanie identyfikuje rozmaite bariery, które są ważne dla całej UE, ale również ważne dla Polski. Pokazuje też dobrą stronę analizy ze strony Komisji Europejskiej.

Interesują nas bardzo mocno, oprócz tego, o czym pan minister mówił, wszystkie bariery związane z rynkami wschodnimi, z Rosją. Dosyć dobrze znamy te tak zwane preteksty ze strony rosyjskiej, jak problemy sanitarne czy fitosanitarne, ale też dobrze, że Komisja Europejska ma tego świadomość i zauważa te bariery w swoim dokumencie. To będzie nam pozwalało, mam nadzieję, trochę skuteczniej walczyć z tymi tak zwanymi pretekstami, jak je nazwałem, bo też trudno mówić o prawdziwych problemach sanitarnych czy fitosanitarnych produktów polskich, które są wysyłane do Rosji. Szansa na to, żebyśmy walczyli z różnymi embargami po stronie rosyjskiej, jest oczywiście szansą całej UE i ta determinacja całej UE to jest też szansa dla Polski, bo nam niezwykle trudno jest w pojedynkę z tymi pretekstami politycznymi walczyć.

To dobry dokument analityczny, który podsumowuje i konkluduje wiedzę na temat rozmaitych barier. Warto takie dokumenty co jakiś czas realizować i jako taki zasługuje on na ocenę pozytywną. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat Sprawozdania dokument COM(2015) 127 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Pkt VI – sprawy bieżące. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie. Kolejne posiedzenie powinno się zacząć piętnaście minut temu. Zrobimy dwie minuty przerwy. Zamykam posiedzenie Komisji.